

Udaremniono próbę zamachu stanu

W niedzielę w stolicy Filipin, Manili, zapobieżono kolejnej próbie grupy wojskowych dokonania zamachu stanu. Gubernator Manili, Jemima Binay, przemawiając w imieniu pani prezydent Corason Aquino, podziękował lojalnym siłom zbrojnym za

pokrzyżowanie planów zamachu i uniknięcie przelewów krwi. Źródła oficjalne podały, że plan zamachu był dziełem ukrywającego się pułkownika Reynaldo Cabautana, który uczestniczył w nieudanej próbie przewrotu w styczniu br. Płk Cabautan zapewnił jednak, że nie ma nic wspólnego z najnowszą próbą przewrotu. Jednocześnie wyraził przekonanie, że w silach zbrojnych działają szereg organizacji, zmierzających do obalenia obecnego rządu. (PAP)



Nowy szef UNESCO

* PARYŻ — 53-letni Federico Mayor Zaragoza — hiszpański biochemik został wybrany nowym dyrektorem organizacji UNESCO — Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury. Decyzja ta 30 głosami przesłała 20 mandatów do politycznych debat i wywołania swej kandydatury przez Senepolitykę Amadieu Mouton de Mayana, który przez 13 lat kierował organizacją.

Dni Leningradu

* GDAŃSK — Organizacja na rok 12-ty Dni Leningradu w Gdańsku rozpoczęły się 18 bm. Tradycyjnie wzięli udział i współpracy iada od lat 12 nadbaltyckie miasta portowe. Przejawem tej współpracy są odbywające się na przemian Dni Leningradu w mieście nad Motławą oraz Dni Gdańska nad Newą.

Rozmowy Aziz-Arafat

* LONDYN — Wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Iraku Tarik Aziz przyjął w Bagdadzie przewodniczącą Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata. Omawiano sytuację w świecie arabskim oraz eskalację napięcia w Zatoce Perskiej.

Wybory w Szwajcarii

* BERN — Wczoraj w Szwajcarii odbyły się wybory parlamentarne, w ramach których 432 mln uprawnień do głosowania wybrano 200 deputowanych do Rady Narodowej i 48 do Rady Kantonów, 18 października to oficjalny dzień wyborów. Jednak w wielu kantonach głosowanie rozpoczęło się już kilka dni wcześniej. Wstępnych wyników wyborów jeszcze nie podano.

Ulew w Egipcie

* KAIR — Co najmniej 7 osób zginęło w wyniku silnych deszczów, które przeszły nad południowymi rejonami Egiptu. Na pomoc w uwolnieniu około 200 osób uwięzionych w autobusach i samochodach, które utknęły na porożach drogi, Syntaju skierowano helikoptery wojskowe. Nauwiczna spowodowała znaczne straty materialne.

Skazanie zamachowców

* PARYŻ — Wyrokiem sądu w Freetown 18 i 19 września podjęty w marcu w Sierra Leone próby zamachu stanu skazano na karę śmierci. Wśród nich znajduje się m.in. były pierwszy wiceprezydent Francis Mhina. (opr. jz)

35 lat Bura Projektów Wodnych Melioracji

Praca na wagę plonów

INFORMACJA WŁASNA

W obecnym pięcioletnim przewiduje się wykonać melioracje ponad 90 tys. ha użytków rolnych w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Zakres tych inwestycji należy do największych w kraju, a wynika to przede wszystkim z faktu, że rolnictwo na naszym terenie potrzebuje ich bardziej niż gdzie indziej. Tym wysokim zadaniem musi sprostać Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.

Jubileusz 35-lecia stał się okazją do uroczystego spotkania z gośćmi. min.: wiceminister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Kazimierz Dunaj, wicewojewoda — Julian Słarzyński

oraz przedstawiciele trzech wojewódzkich instancji PZPR i władz administracyjnych. Obecny był Witautas Vizgird, dyrektor Instytutu Projektowania Gospodarki Wodnej i Melioracji w Kownie.

ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj na autogieldach

Poloneza czar — za 4,8 mln zł

INFORMACJA WŁASNA

BIAŁOSTOCKI bazar samochodowy przy ul. Beniamina przeżywa kolejny sukces zainteresowania. Po raz kolejny z rzędu nie jest to związane z sezonem turystycznym. Mamy więc dowód, iż posiadanie samochodu przez coraz większą liczbę zmotoryzowanych, traktowane jest jako lokata kapitału. Wczorajsze

obserwacje skłaniają nas do stwierdzenia, że tym razem mamy do czynienia z kapitałem rolniczym. Zdecydowanie największym powodzeniem wśród rolników cieszyła się nadal Poloneza. Za nowości tej marki płacono znacznie więcej aniżeli przed

ciąg dalszy na str. 2

Loteryjna gorączka w USA

Pensylwanii w ostatnich dniach ogarnęła prawdziwa gorączka na tie loterii stanowej „Super 7 drawing”. W nadziei na uśmiech fortuny, setki tysięcy ludzi spędzało wiele godzin w kolejkach do kolektur. W ciągu minuty sprzedawano 16 tys. losów. Władze były zmuszone uruchomić dodatkowe kolektury, a do najbardziej „gorących” punktów skierować wojskowe patrole policji. Rozpalenie namiętności wywołano nawet psychologiczne strachu wśród niektórych handlarzy biletami loteryjnymi, obawiających się, że jeśli i tym razem nikt nie wygra, to następny ciąg numerów tym po prostu ich załapie.

Odbyło się wreszcie kolejne ciągnięcie, w którym główna nagroda, zdobyta ostatecznie.

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe, temperatura maksymalna 13 — 15 st. C, minimalna 3 — 5 st. C, w nocy lokalne przyniosły deszcz. Wiatr słaby, uśredniony i południowo-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.
JUBILEUSZ — Pięta, Ziemia (16)

Seminarium w Hawanie

W Hawańskiej Akademii Nauk odbyło się seminarium poświęcone polskim inicjatywom pokojowym na świecie. Główny referat „Plan Jaruzelskiego i polskie inicjatywy pokojowe po II wojnie światowej” wygłosił ambasador PRL w Hawanie Czesław Dęga. W wystąpieniu tym po raz pierwszy na forum kubańskim zaprezentowane zostały w

zostało podkreślone poparcie Polski dla radzieckich inicjatyw rozbrojeniowych. Referat na temat pokojowej polityki zagranicznej PRL, zawierający uznanie m.in. dla wysiłków rządu polskiego i osobiste Jaruzelskiego wygłosił Rafael Lopez Valdez, pracownik naukowy Akademii Nauk Kuby i sekretarz ruchu naukowego Kubańskiego Komitetu Pokoju.

Seminarium wzbudziło zainteresowanie w kręgach kubańskich specjalistów — politolo-

Polskie inicjatywy rozbrojeniowe

tak pełnym ujęciu polskie wysiłki na rzecz umocnienia pokoju oraz nowe inicjatywy zaczynające od „Planu Rapackiego” — który stał się impulsem międzynarodowym w kwestii stref bezatomowych — aż po tegoroczny „Plan Jaruzelskiego” stanowiący kontynuację tej idei, a którego wartości nowatorskie dotyczą nie tylko redukcji sił konwencjonalnych, ale także związanej z tym zmiany doktryny strategii wojskowej. Jednocześnie

gów oraz w korpusie dyplomatycznym aktywnym w Hawanie. Uczestniczył w nim m.in. wiceprzewodniczący Akademii Nauk Kuby Roman Pomez i pełniący obowiązki przewodniczącego tej akademii do spraw nauk społecznych Juan Luis Martin, przedstawiciel różnych instytucji naukowych, ministerstwa Spraw Zagranicznych Kuby i kubańskiego Instytutu Przyjaźni z Narodami. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 244 (11 239)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 19.X.1987 r.

Wydanie 1

Cena 10 zł

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Wzbogacać życie robotniczych załóg

Lucjan Niewiarowski — sekretarzem KW

INFORMACJA WŁASNA

WSZYSCY wiemy, jak duże znaczenie miała zawsze praca ideowo-wychowawcza w zakładach pracy i w każdym środowisku — powiedział I sekretarz KW

PZPR, Włodzimierz Kołodziej, otwierając w ubiegłą sobotę, 18 bm. obrady plenarne Komitetu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Jednakże praca ta, szeroko i skutecznie prowadzona, integrująca ludzi w sferze społecznej i w życiu społecznym, jest wyjątkowo ważna obecnie, w obliczu zadań wynikających z programu II etapu reformy gospodarczej. Dlatego dzisiejsze plenum poprzedziliśmy dogłębny badaniami i zapro-

siliśmy na nie licznych sekretarzy POP, przewodniczących samorządów robotniczych, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych, dyrekcji, władz wojewódzkich.

Temat obrad: Zadania POP w realizacji uchwały X Zjazdu na rzecz umocnienia społeczno-wychowawczych funkcji zakładu pracy, omawiany był w szerokim aspekcie programu radykalnej przebudowy naszej gospodarki i

ciąg dalszy na str. 2

Kto wygrał i czy najważniejsza

była orkiestra?

Spokój nad Rospudą

RELACJA WŁASNA

Ten konflikt trwał blisko rok. Kiedy się rozpoczął, nikt chyba nie przypuszczał, że nabierze takiego rozgłosu, że stanie się dla jego uczestników swoistą próbą sił, zaś dla opinii publicznej czymś w rodzaju testu na istnienie lub też brak demokracji w gminnych opłotkach.

Michał Górski, były naczelnik Gminy w Raczkach, jedna z głównych postaci konfliktu, stał się bohaterem kilkunastu radiowych, telewizyjnych i — przede wszystkim — prasowych reportaży. Praktycznie w wszystkich był on przedstawiany jako postać niezwykle zasłużona, wręcz świetlna. Tymczasem wojewoda suwalski stał na stanowisku zgola omdleń, co w praktyce oznaczało, że nie akceptuje Górskiego w roli naczelnika.

To był główny motyw prasowych doniesień. Wkrótce zresztą na pierwszy plan wysunęła się sprawa „buntu radnych”, co do całego konfliktu dodało smaczek polityczny. Temperaturę prasowych publikacji oddają tytuły: „Z góralskim uporem” („Dziennik Ludowy”), „Górka lekka demokracji” („Gromada”), „W zwiartu” („Rada Narodowa”), „Góra wina” („Tygodnik Kulturalny”). To tylko część. „Przegląd Tygodniowy” w reportażu „Rozgrywka” całą sprawę stawia jasno. „Naczelnik Górski podał się woli ludu. Wojewoda suwalski sprzeciwił się. Radni uznali, że ich GRN to fikcja”.

Tymczasem Górski, który zaskakiwał zmiennymi decyzjami zwolenników i przeciwników tłumaczył się sytuacją, jaka powstała wokół jego osoby: — Jestem między młotem

(stanowisko wojewody) a kowadłem (wola ludu). Szersze tło raczkowskich wydarzeń czytelnicy mogą sobie odtworzyć na podstawie licznych lektur. „Współczesna” zamieściła również dwa reportaże — „Rokosz nad Rospudą” i „Rokosz nad Rospudą trwa”. Wynikało z nich w sposób oczywisty, że albo radnym GRN w Raczkach przedstawili się oczywiste i mocne dowody winy Górskiego (drobne — według nich — wykroczenia natury obyczajowej dawno mu puścił w niepamięć), albo że wojewoda zaakceptuje jego kandydaturę na naczelnika.

Przebieg wdrożonego przeciw Górskiemu dochodzenia wskazywał, że oczywistych dowodów jego winy raczej nie będzie. Tymczasem „sprawa Górskiego” zaważowała na biurka ważnych i jeszcze ważniejszych urzędników i instytucji w Warszawie. Coś z tym trzeba było zrobić.

Młodzieżowy apel o pokój

18 bm. przebywająca w Polsce 120-osobowa delegacja młodzieży z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wspólnie z rówieśnikami polskimi, wzięła udział w pokojowej manifestacji na terenie byłego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince przyjęto apel skierowany do młodzieży i narodów świata. W apelu czytamy m.in. „Stojąc przed pomnikiem — symbolem ofiar II wojny światowej, żądamy natychmiastowego wstrzymania wyścigu zbrojeń i przestrzegania równego bezpieczeństwa państw i narodów oraz zaprzestania prób z bronią jądrową”.

Uczestnicy manifestacji złożyli pod pomnikiem wieńce i wianzanki kwiatów. (PAP)

Wiecej kandydatów do szkół specjalistycznych

Rolnik z cenzusem — właśnie o to chodzi

- ▲ NAWIĘCEJ CHĘTNYCH DO 5-LETNICH TECHNIKÓW
- ▲ DZIEWCZĘTA LUBIĄ MELIORACJE
- ▲ NOWY KIERUNEK — PRZETWORSTWO SPOŻYWCZE

INFORMACJA WŁASNA

Od wielu lat szkolnictwo rolnicze przeżywało kryzys. Powodem tego było małe zainteresowanie młodzieży nauką w tego typu placówkach oświatowych. W wielu klasach stały puste ławki. Natomiast dużo dziewcząt i chłopców zapisywało się do zespołów przysposobienia rolniczego i na kursy specjalistyczne organizowane przez WOPR. W tym roku sytuacja uległa nieznacznej zmianie.

W woj. białostockim do szkół rolniczych różnego typu przyjęto 4200 uczniów; zaplanowano 96 pos. oferowanych miejsc. Najgorzej wygląda sytuacja w szkołach zasadniczych, z wyjątkiem specjalności mechanizacji rolnictwa. Na przykład do ZSR w Czartowie i Korynicie zgłosiło się po kilka kandydatów. Niewiele

ciąg dalszy na str. 3

Na jubileusz festiwalu

Być z bluesem...

Po raz dziesiąty, 26 października rozpoczyna się białostocka „Jesień z bluesem”. Na ten temat „Gazeta” rozmawia z kierownikiem programowym X festiwalu bluesowego — red. JACKIEM GRUNEM.

„GW”: — Przez wiele lat organizatorem „Jesieni z bluesem” był Miejski Dom Kultury. Coś się zmieniło ostatnio, że w sukurs miłośnikom bluesa przyszło Białostockie Towarzystwo Kultury wraz z Redakcją „Kuriery Podlaskiego” i Stowarzyszeniem Dziennikarzy PRL?

J.G.: — Byłem jednym ze współorganizatorów tego festi-

Ko'ejne okręty USA płyną ku Zatoce Perskiej

Cztery amerykańskie okręty wojenne przepłynęły w niedzielę Kanał Sueski, kierując się ku Zatoce Perskiej. Agencja Reutersa określa je jako krążownik i niszczyciele uzbrojone w rakiety.

Tymczasem amerykański minister Obrony Caspar Weinberger powiedział w wywiadzie telewizyjnym, że rakietą, która ugodziła ostatnio w plynący pod flagą Stanów

Zjednoczonych zbiornikowiec kuwejcki „Sea Isle City”, była niewątpliwie wystrzelona przez irańczyków.

Agencja AP, powołując się na amerykańskie źródła wojskowe, podała, że wspomniana rakietą nie była wymierzona konkretnie w „Sea Isle City”, lecz generalnie w rejon wokół kuwejckiego terminalu naftowego. (PAP)

IX Krajowy Zjazd Delegatów TKI

Sprawy na ostrzu noża

OBSŁUGA WŁASNA

DZISIEJ dzień IX Krajowego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Kultury Teatralnej, który 16 i 17 października obradował w Białymstoku, wypełniły wybory nowych władz stowarzyszenia oraz dyskusja.

Pierwszeństwa udzielono gościom, m.in. przedstawicielce Zarządu Krajowego ZMW, która odczytała list przewodniczącego organizacji, Leszka Lesińskiego, skierowany do uczestników obrad, a także przypominała o udziale młodzieży wiejskiej w populary-

zacji teatru w swoim środowisku.

W dalszej części posiedzenia przewodniczący trzech zespołów problemowych — do spraw organizacyjnych, upowszechniania teatru profesjonalnego oraz ruchu amatorskiego, pracujących pierwszego dnia obrad, zdali relację z wyników przeprowadzonych dyskusji. Do niektórych z przedstawionych przez nich uwag i wniosków ustosunkowała się Jolanta Matusewicz,

ciąg dalszy na str. 3



Nagrodę za najlepszą kronikę otrzymał Zespół Szkół Odzieżowych. Na zdjęciu: od lewej Joanna Kulasa, Barbara Korzętkowska (Szkoła Komendant OHP, nauczycielka Elżbieta Tyszków. Fot. Z. LEN-KIEWICZ

Po dobrej pracy — zasłużone laury

Schyłek junackiego lata

- ▲ „WSPÓŁCZESNA” UHONOROWANA ZŁOTĄ ODZNAKĄ OHP
- ▲ PUCHAR „GW” — PONOWNIE DLA ZESPOŁU SZKÓŁ ODZIEŻOWYCH

INFORMACJA WŁASNA

Skończyło się kalendarzowe lato, podsumowano również tegoroczne „Lato OHP” oraz wojewódzkie współzawodnictwo Ochotniczych Hufców Pracy w minionym roku szkolnym na Białostocczyźnie. Tym razem gospodarzem uroczystości był Zespół Szkół Medycznych im. H. Sawickiej w Białymstoku — placówka, która od wielu lat zbiera zasłużone laury za działalność w ramach OHP.

Milo nam donieść, że zespół redakcyjny naszej „Gazety” za propagowanie idei, wcielanych w życie przez Ochotnicze Hufce Pracy, został uhonorowany Złotą Odznaką OHP. Złote i srebrne odznaki „Za Zasługi dla OHP” wręczono również kilku koleżankom i kolegom „po piórze i mikrofonie”.

Sobotnia uroczystość była też okazją do wyróżnienia najlepszych szkolnych i uczelniowych komend OHP za działalność w ramach hufców śródrocznych i wakacyjnych, wręczono wiele nagród indywidualnych, podziękowano za dobrą współpracę dyrekcjom białostockich zakładów.

W minionym roku szkolnym w szkołach ponadpodstawowych i wyższych Białostocczyzny działało 52 komendy szkolne i trzy uczelniowe. Młociąg dalszy na str. 2

Pierwszy w Po'sce

Pokaz multiw'zyjny

Multiwizja to nowoczesna metoda prezentacji przebiegu z 10 projektorów równocześnie, w wyniku czego obraz przenikają się oraz nakładają na siebie tworząc wrażenie ruchu. Całość sterowana jest komputerem, a widownia towarzyszy muzyka elektroniczna.

Ostatnio w siedzibie Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego w Pałacu Puge-tów odbył się pierwszy w Polsce pokaz programu multiwizyjnego przygotowany przez członków współpracującego z KTF berlińskiego „Colorclubu”. Zaprezentowany został program pt. „2 tysiące barwnych przeobrażeń w 90 minut, czyli fascynacja życiem”.

Pasza i kosmetyki z... kości

Przykładem pożytecznej i niełatwej jest rzemieślnik spod Dębicy Jerzy Byczyński, który przetwarza nie wykorzystywane dotąd kości na trzy rodzaje masek kostnej oraz na specjalny tuszcz. Jego wytwórnia koncentratów paszowych pod Dębicą jest jedną z największych w kraju — 2,5 tys. ton masek kostnej rocznie stanowiącej znakomitą dodatkową pasz. Natomiast zakłady kosmetyczne otrzymują stąd specjalny tuszcz używany do produkcji wyrobów perfumeryjnych. (PAP)

ciąg dalszy na str. 4

Plenum KW PZPR w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

dalszej demokratyzacji życia. Tak ujmował te problemy referat Egzekutywy KW, wygłoszony przez sekretarza Tadeusza Trzaskowskiego. W referacie tym — w oparciu o rozmowy przeprowadzone w 30 zakładach pracy regionu oraz analizę Zespołu Badania Opinii Społecznej w Białymstoku — poddano ocenie działalność podstawowych organizacji, jako inspiratorów i koordynatorów wszelkich poczynań na zakładach.

W zdecydowanej większości przedsięwzięcia, np. w BZPW im. Sierżanta „BZPW” „Stolbud” w Sokółce, współpraca z innymi partnerami „zakładowej demokracji” — ukladają się dobrze. Nie brak jednak przypadków (m.in. FPIU), gdzie skuteczne oddziaływanie na kolektywne pracowników osłabione jest brakiem umiejętności porozumienia się, a nawet zdrową rywalizacją o wpływy wśród załóg.

Ujemnym zjawiskiem jest także zawiązanie przez POP swych kontaktów do dyrekcji, samorządów i związków z pominięciem jako partnerów organizacji młodzieżowych, ogólni PRON, kół Ligi Kobiet, NOT, TKKF i innych. A przecież szerokie współdziałanie owocuje dobrymi wynikami, czego świadectwem dają KZKSUD w Starosielcach, „Bielpo” w Białymstoku, Hajnowskie PPD, siemiatycki „Hortek”.

W tzw. „czworoboku demokracji zakładowej”, dyrekcja — związek zawodowy — rada pracownicza — organizacja partyjna, członkowie POP powinni konsekwentnie korzystać ze swoich uprawnień. Na przykład w zakresie polityki kadrowej. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy uprawnienia te zawężają się do zdawkowych opinii, nie przykłada się wagi do wychowywania kadry rezerwowej, nie reaguje w wypadkach nieporządku i niewłaściwych postaw.

Zaniechanie krytyki wobec ludzi będących bądź postępujących niezgodnie z etyką partyjną — stwierdził sekretarz Trzaskowski — jest wciąż słabą stroną wielu organizacji partyjnych. To skutkiem bierności i niskiego poziomu ideowego.

Przemiany zachodzące w naszej gospodarce i życiu wymagają operatywności nie tylko bezpośrednio w produkcji, ale także w rozwiązywaniu wszystkich spraw środowiskowych, w dążeniu do polepszenia warunków pracy i odpoczynku. Chodzi o rozwój budownictwa mieszkaniowego (dobrze czynią to „Agromet” w Czarnej Białostockiej, ZNTK Łapy, PGR Bielsk Podlaski), o rozwój życia kulturalnego, organizację wypoczynku i sportu. Mimo trudności, głównie finansowych, obserwuje się ożywienie tych działań. Ogromnym powodzeniem cieszą się siemiatyckie festyny robotnicze i hajnowskie plenery artystyczne. Powstają też w zakładach zespoły artystyczne. Jednakże nie wszędzie wykorzystuje się możliwości; bywa, że zakładają kulturę spycha się na

dalszy plan, czego przykładem jest przeznaczenie na nią znikomych środków.

W nowych warunkach funkcjonowania przedsiębiorstw — podkreśla Egzekutywa KW — zarówno organizacje partyjne, jak też związki zawodowe, organa samorządowe, zarządy zakładów i organizacje społeczne muszą wykazać więcej starań o rozwój wszystkich form społeczno-gospodarczych integrujących ludzi pracy w realizacji II etapu reformy gospodarczej. Jak wynika z przeprowadzonych rozmów i z ankiet, aż 78 proc. ogółu pytanym uważa, że dobra praca jest podstawowym warunkiem awansu, zapewnienia wzrostu zarobków, poprawy życia rodziny i społeczeństwa.

W dyskusji, jaka następnie rozwinęła się, zabrali głos: Witold Karczewski, Władysław Matwiecki, Tadeusz Trojanowski, Stanisław Wojtacki, Marek Raczko, Andrzej Raczko, Piotr Boroń, Włodzisław Burko i Jadwiga Rudzińska-Patejuk. Dzieliąc się doświadczeniami i spostrzeżeniami wywiesionymi z zakładów pracy i innych środowisk, podkreślali oni, że podstawowym warunkiem oddziaływania wychowawczego jest aktywna działalność ogniw partyjnych. Musi być ona ukierunkowana na kształtowanie zaangażowanych postaw, a jednocześnie na zaspokajanie potrzeb pracowników. Działalność ideowo-wychowawcza — stwierdzono — powinna współwzrastać z przemianami w gospodarce i w życiu społecznym, ucieleśniać porozumienie narodowe, wyzwalać inicjatywę.

W dyskusji zabrał również głos uczestniczący w obradach zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC — Ryszard Czerwinski. Wskazał on, iż najważniejszym środowiskiem człowieka w naszym socjali-

stycznym ustroju jest zakład pracy i dlatego obowiązkiem zakładowych organizacji partyjnych jest szczególna troska o sprawy ludzkie. W podjętej uchwale określono zadania, których realizacja ma przyczynić się do podniesienia skuteczności pracy społeczno-wychowawczej na zakładach pracy Białostockich. Zaakcentowane zostały obowiązki w zakresie edukacji ekonomicznej i politycznej oraz zaspokajania potrzeb społecznych i kulturalnych, jak też, tych wszystkich, które wpływają na samopoczucie i pracę załóg.

W drugiej, organizacyjnej części obrad Komitet Wojewódzki dokooptował Lucjana Niewiarowskiego do składu KW oraz wybrał go na członka Egzekutywy i sekretarza KW do spraw rolnych. (Charakterystykę zamieszczamy osobno).

W związku z odejściem naczelnego redaktora „Gazety Współczesnej” — Mieczysława Chajki na emeryturę, Komitet Wojewódzki odwołał go z tego stanowiska. Egzekutywa i KW wyraziły mu Chajki słowa uznania i podziękowania za jego długoletnią, zaangażowaną i twórczą pracę, za duży osobisty wkład w realizację polityki partii i rozwój społeczno-gospodarczy naszego regionu. Redaktorowi Chajki życzący dobrego zdrowia i pomyślności w dalszym życiu.

Komitet zaaprobował wyniki konsultacji zainicjowanych z koniecznością obsadzenia wakatów stanowiska redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej” i upoważnił Egzekutywę KW do poczynienia niezbędnych uzgodnień w tej sprawie z Komitetami Wojewódzkimi PZPR w Łomży i Suwałkach.

Na zakończenie plenum przyjęło plan pracy KW PZPR na rok 1988.

R. KLIMASZEWSKI

Tow. Lucjan Niewiarowski — sekretarz KW PZPR

Urodził się 8 listopada 1946 roku we wsi Kłopoty-Bujny, w byłym powiecie siemiatyckim, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu Technikum Rolniczego i odbyciu służby wojskowej podjął pracę w PZGS „SCh” w Siemiatyczach na stanowisku referenta. W 1969 r. zamieszkał w Białymstoku i rozpoczął pracę w WZGS. Pracował tu na stanowiskach referenta, starszego instruktora, kierownika działu i zastępcy dyrektora Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa. W okresie tym ukończył studia wyższe na Wydziale Rolniczym SGGW — AR w Warszawie, uzyskując w 1974 roku tytuł inżyniera rolnika.

W kwietniu 1986 roku powołano go na stanowisko zastępcy dyrektora Białostockiego Przedsiębiorstwa Nasiennego „Centrala Nasienna”.

W okresie 16 lat pracy na różnych stanowiskach kierowniczych tow. Niewiarowski zdobył duże doświadczenie i wiedzę. Cieszy się dobrą opinią wśród załóg w instytucjach rolniczych. Jest zdolnym organizatorem, odznacza się konsekwencją w działaniu.

Tow. Lucjan Niewiarowski jest także zaangażowanym działaczem politycznym. W latach 1969—1975 aktywnie pracował w ZMW, pełniąc m.in. funkcję członka zarządu koła. Od 30 czerwca 1975 roku jest członkiem PZPR, w której wyróżnił się dużą aktywnością. W latach 1981—1986 był członkiem KW, a od października 1986 roku pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR. Jest ponadto aktywnym członkiem Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa oraz PRON.

baj godni tej funkcji. Wszyscy oni oraz przewodniczący Sidor mocno siępieli.

Tajne głosowanie przy wypróbowaniu z gości sali. Wyniki, znowu przy sali wypełnionej po brzegi, po kilkunastu minutach. Dowiada się o siemiatyckich (cholesterolu) jak na te nastroje — komentarz, Olszewski — brak głosów.

Chwila jakiejś dziwnej ciszy, a po niej radośny, ogłuszający tumult. Tłok przy drzwiach, ktoś woła o orkiestrę. Palec ka dyrygenta w górę... i potężne, grane od serca „sto lat”. Reszta zapowiedzianego repertuaru także była.

Górski stoi z boku, jakby przerażony i zagubiony. Bładość twarzy podkreśla czerwona kamizelka. Prawie nigdzie nie widać radośnych twarzy. Tu i ówdzie ktoś, nie kryjąc tego, ociera łzy.

Górski, ciągle blady i nieobecny, odbiera gratulacje. Walenty Jędrzejko, prezes Gminnego Związku Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych — ten sam, który był główną postacią wszystkich wydarzeń, forsując kandydaturę Górskiego na naczelnika — stoi z boku. Też jakby samotny.

Kto wygrał? Górski? Demokracja? Radni? I z kim, z czym wygrał?

A może po prostu wygrała wola kompromisu? Przecież członkowie Prezydium GRN opowiadali, że hucznymi o-kłaskami przyjęli decyzję wojewody o zgodzie na kandydowanie Górskiego.

Oby tak było.

Krótką, improwizowaną konferencją prasową. Górski ciął, głębiej wcale nie wygląda na zwycięzcę. Z niesłychanych, chaotycznych słów wybieram:

— Wiem, że teraz będzie bardzo ciężko. To będzie najtrudniejsza praca w moim

Stanowisko Iranu wobec konfliktu z Irakiem

W wywiadzie dla agencji IRNA, wiceminister Spraw Zagranicznych Iranu Ali Mohammad Beszarati oświadczył, że „Jeśli Rada Bezpieczeństwa ONZ gotowa jest, na podstawie istniejących dokumentów, potępić Irak jako inicjatora konfliktu, to Iran będzie gotów zgodzić się na zawieszenie broni de facto pod warunkiem, iż równocześnie zbierze się odpowiedni trybunał, który ogłosił Irak agresorem”. Dodał, że bez spełnienia tego warunku Iran „nie zaakceptuje żadnego zawieszenia broni de facto”.

Beszarati stwierdził, że Iran „nigdy nie odrzucał politycznych rozwiązań konfliktu, które brałyby pod uwagę jego zasadnicze poglądy dotyczące ukarania agresora”, a jednocześnie oznajmił, że „bojownicy irańscy gotowi są dać niezapomnianą lekcję” Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom. „Iran — dodał wiceminister — postanowił przekształcić ostatnie miesiące mandatu prezydenckiego Ronalda Reagana w najbardziej gorzki okres jego życia politycznego.” (PAP)

Podziękowania ministra Obrony Narodowej

Minister Obrony Narodowej przekazał PAP następujący tekst: Wszystkim osobom, zakładom pracy, organizacjom politycznym i społecznym oraz instytucjom, które nadały życzenia i pozdrowienia z okazji 44 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, składam serdeczne żołnierskie podziękowania.

Minister Obrony Narodowej
FLORIAN SIWICKI
generał armii (PAP)

Zasłużone laury

Ciąg dalszy ze str. 1
dzień przepracowała w tym czasie ponad 800 tys. godzin (pielegnacja upraw rolnych i leśnych, zbiory ziemniaków, prace w budownictwie itp.).

W akcji „Lato OHP” wzięło udział ponad 4,8 tys. białostockich junaków (w tym ponad 600 — na hufcach zagranicznych). W czasie wakacji najwięcej młodzieży zatrudnił m.in.: siemiatycki „Hortek”, Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego oraz Bielsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Za działalność w czasie roku szkolnego wyróżniono m.in. komendy szkolne: Zespołu Szkół Medycznych i Ze-

spolu Szkół Odzieżowych w Białymstoku oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Bielsku Podlaskim. Wiele nagród i pochwał zebrali szkolna komenda OHP Zespołu Szkół Zawodowych PKP w Białymstoku (m.in. za zajęcie I miejsca w realizacji założeń Narodowego Czynu Pomocy Szkole). Za organizację najlepszego hufca wojewódzkiego w czasie akcji letniej wyróżniono komendę szkolną Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku. Tam też (po raz drugi z kolei) powódł puchar, przyznany przez redaktora naczelnego naszej „Gazety” za zwycięstwo w konkursie Kronik Szkolnych OHP. Gratulujemy!

M. PIEKAREK

Wczoraj na autogieldach

Ciąg dalszy ze str. 1

miesiącem. Model 1,6 SLE miał cenę wywoławczą w granicach 4,75—4,8 mln zł. 1,5 SLE — o dwieście tysięcy tańszy. Wersja 1,5 LE kosztowała 4,2 mln zł. Nieco ustabilizowały się ceny maluchów. Trzy egzemplarze standardowe „prosto z fabryki” zostały wczoraj sprzedane za kwoty 1,1—1,5 mln zł. Duże fiaty wycofano w granicach 2,2—2,3 mln zł.

A oto średnie notowania cen wywoławczych używanych w Białymstoku i Elku (w nawiasach podajemy rok produkcji): 330 tys. zł (1978), 350 tys. zł (1979), 550 tys. zł (1980), 640—650 tys. zł (1981), 700 tys. zł (1982), 800 tys. zł (1983), 900 tys. zł (1984); jedyny egzemplarz z produkcji roku 1985 kosztował w Elku 880 tys. zł.

Dramatyczna walka o życie dziecka

W piątek wieczorem sukcesem zakończyła się 58 godzinna dramatyczna walka o uratowanie 18-miesięcznej dziewczynki Jessicy McClure, która w mieście Midland w Teksasie wpadła przebiegającą się przez otwór o średnicy 25 cm do ciemnego kanału.

Ratownicy by dostać się do dziecka wykopaliby sztyb pomocniczy, bliźniak skończył do studni, ze względu na to, że wydobyć

małą tą drogą, która wpadła groziło osłabianiem i pokaleczeniem dziecka. Przewidywania lekarzy, iż 18-miesięczne dziecko może przeżyć bez jedzenia i piwa około 4 dni potwierdziły się. Małą go wydobyli przewlezione jednak na specjalnie przygotowane zabiegi i badania do kliniki w Midland.

(PAP)

GUS o sytuacji gospodarczej kraju we wrześniu

Nareszcie trochę więcej mieszkań

(SKRÓT)

We wrześniu w porównaniu z wrześniem ub. roku większa była produkcja sprzedana przemysłu ogólnego, mniejsza natomiast była produkcja budowlano-montażowa. Po raz pierwszy od kilku miesięcy przekazano do użytku znacznie więcej mieszkań niż przed rokiem. Mniejszy niż przed rokiem był skup żywności, większy mleka. Niższy niż przed rokiem był eksport, wyższy natomiast import.

PRZEMYSŁ. Produkcja sprzedana przemysłu ogólnego w cenach stałych we wrześniu br. była większa o 1,6 proc. niż przed rokiem, z tego w przemyśle wydobywczym o 0,2 proc., a w przemyśle przetwórczym o 1,8 proc.

W okresie trzech kwartałów br. produkcja sprzedana przemysłu była większa niż w tym samym okresie ub. roku o 3,4 proc. (w CPR założono wzrost o 3 proc.), z tego w przemyśle wydobywczym o 0,3 proc., a w przemyśle przetwórczym o 3,6 proc.

ROLNICTWO. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych powodujących opóźnienia prac polowych, tegoroczne zbiory zbóż były większe od wysokich zbiorów ub. roku.

Według drugiego nieostatecznego jeszcze szacunku, zbiory zbóż były o 3,8 proc. większe niż w ub. roku, a roślin oleistych o 9 proc. W porównaniu ze średnimi z lat 1981—1985 zbiory zbóż były większe o 16,9 proc., a roślin oleistych o 68,1 proc.

W okresie trzech kwartałów br. przychody pieniężne ludności wynosiły 6949,0 mld zł, a wydatki 6437,9 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku przychody były większe o 31,2 proc., a wydatki o 30,2 proc.

W okresie trzech kwartałów br. przychody pieniężne ludności wynosiły 6949,0 mld zł, a wydatki 6437,9 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku przychody były większe o 31,2 proc., a wydatki o 30,2 proc.

W okresie trzech kwartałów br. przychody pieniężne ludności wynosiły 6949,0 mld zł, a wydatki 6437,9 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku przychody były większe o 31,2 proc., a wydatki o 30,2 proc.

W okresie trzech kwartałów br. przychody pieniężne ludności wynosiły 6949,0 mld zł, a wydatki 6437,9 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku przychody były większe o 31,2 proc., a wydatki o 30,2 proc.

W okresie trzech kwartałów br. przychody pieniężne ludności wynosiły 6949,0 mld zł, a wydatki 6437,9 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku przychody były większe o 31,2 proc., a wydatki o 30,2 proc.

W skrócie

INCYDENT W STREFIE GAZY

Żołnierze Izraela ostrzelali w Khan Junis w strefie Gazy samochód, którego kierowca nie zatrzymał się przy posterunku drogowym. Cztery pasażerów — Palestyńczyków zostało rannych. Do incydentu doszło po całym dniu strajków i demonstracji przeciwko wycieciu w Izraelu sekretarza Stanu USA G. Shultza.

OPERACJA N. REAGAN

Małżonka prezydenta USA, pani Nancy Reagan, przeżyła w sobotę amputację lewej ręki. Przyczyną był guz nowotworowy. Operacja została przeprowadzona w szpitalu wojskowym w Bethesda na przedmieściu Waszyngtonu i trwała 50 minut.

Biały Dom potwierdził, że nie zabiegano o „bez komplikacji”. Lekarze stwierdzili, że stan pacjentki jest dobry i jak na razie nie przewiduje się specjalnego leczenia, jak chemioterapia czy nasłaniania.

KSIĄŻE AKIHITO PEŁNI OBOWIĄZKI CESARZA

Następca tronu Japonii książę Akihito, z powodu choroby cesarza Hirohito, będzie do końca bieżącego roku pełnił obowiązki władcy kraju. 86-letni cesarz Hirohito przeszedł 22 września operację trzustki i jelit. Od 7 października przebywa już w pałacu, ale stan jego zdrowia nie pozwala na pełnienie funkcji oficjalnych.

IRLANDZCY MNIEJ PIJA

W Irlandii, gdzie w miasteczkach i wsiach częstokroć jest więcej barów niż sklepów, obserwuje się ostatnio spadek spożycia napojów alkoholowych. Ostatnie analizy rynku wykazały, że w tym roku sprzedaż whisky zmalała o 10 procent, sprzedaż ułubionego przez Irlandczyków ciemnego piwa marki Guinness o 1,2 procent, a likierów o 4 procent. Przyczyną jest wzrost cen alkoholu.

TRAGEDIA NA POLU

W Witkowicach k/Ket, w woj. białostockim, miał miejsce tragiczny wypadek.

Zwózcom buraki z pola ciągnikiem, Krzysztof K. zwał się wóz, na którym siedziała 11-letnia Sylwia K. Wóz z burakami przewrócił się, a siedząca na nim dziewczynka w wyniku doznanych obrażeń poniosła śmierć. Kierowca ciągnika nie miał prawa jazdy, a pojazd nie był zarejestrowany.

OFIARY CYKLONU

Co najmniej 11 osób poniosło śmierć na skutek potężnego cyklonu, jaki rozszalał się nad wschodnim wybrzeżem Indii. Gwałtowna wichura i ulewny deszcz wyrządziły znaczne szkody w przybrzeżnych rejonach stanu Andhra Pradesh.

KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWII

Ośiem osób poniosło śmierć i pięćdziesiąt zostało rannych w katastrofie kolejowej w pobliżu miasta Zajecar w Jugosławii. W sobotę we wczesnych godzinach rannych doszło tam do zderzenia dwóch pociągów — towarowego z pasażerskim.

(opr. Jz)

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie propozycji KRL

Związek Radziecki wita z zadowoleniem konstruktywne propozycje rządu Kampuczańskiej Republiki Ludowej w sprawie osiągnięcia porozumienia narodowego w kraju i politycznego uregulowania sytuacji w Kampuczu i wokół niej — stwierdza rozprawienie rządu radzieckiego. Inicjatywa rządu KRL — podkreśla dokument — stworzyła sprzyjające przesłanki dla rozpoczęcia już w najbliższym czasie konstruktywnego dialogu kierownictwa KRL z innymi kampuczańskimi stronami, przede wszystkim z Norodem Sihanoukiem w celu poszukiwania rozwiązań, będących wzajemnie do przyjęcia. Ze swej strony Związek Radziecki, niezmiennie opowiadający się za pokojowym uregulowaniem problemu kampuczańskiego, gotów jest wraz z innymi zainteresowanymi krajami ze wszech miar przyczynić się

do osiągnięcia pomyślnych rezultatów w tym procesie. Oświadczenie akcentuje, że ZSRR popiera ideę zwolnienia KRL z wypracowania rancji wcielenia w życie osiągniętych porozumień, niezależnie od Kampuczu i w Azji południowej, oraz potwierdza gotowość uczestniczenia w niej. Alternatywą dla politycznego wyjścia z sytuacji konfliktowej wokół Kampuczu — nie ma. Rozwiązaniem problemu kampuczańskiego, niezgodnym z interesami i interesami politycznymi regionu, jest odbudowa pokoju na ziemi kampuczańskiej, które wiele wycierpiała i stanowi ważny wkład w uzdrowienie sytuacji w Azji południowej, a także w całym rejonie Azji i Pacyfiku.

Praca na wagę płonów

Ciąg dalszy ze str. 1

Ważnym akcentem uroczystości stała się dekoracja pracowników odznaczeniami państwowymi. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Zbigniewa Tatarzyńskiego. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Mikołaj Jarocki, Stanisław Lassen de Sago, Wojciech Łapiński, Henryk Maj, Henryk Rutkowski i Stanisław Szumala. Liczne osoby zostały wyróżnione odznakami regionalnymi i resortowymi.

Dyrektor Biura — Czesław Wojewoda w okolicznościowych referacie przypomniał przeszłość zakładu, który został zorganizowany w 1952 roku jako Pracownia Terenowa Biura Projektów Wodnych Melioracji w Warszawie, następnie w 1961 roku przekształcony w jego oddział. W styczniu 1969 r. Ministerstwo Rolnictwa powołało w Białymstoku samodzielne przedsiębiorstwo — Biuro Projektów Wodnych Melioracji. Kilka danych liczbowych pokazuje nam skalę prac projektowych w ciągu 35-lecia. W tym okresie przygotowano dokumentację na realizację melioracji około 430 tys. ha użytków rolnych, zagospodarowanie pomielioracyjne blisko 210 tys. ha użytków zieleni, regulację rzek i kanałów długości ponad 2700 km oraz 225 wiejskich wodociągów. Do tego bilansu należałoby dodać poważne opracowania

studialne i programowe dotyczące melioracji i gospodarki wodnej w regionie. Tegoroczne zobowiązania projektowe Biura wobec melioracji zakładają m.in. wykonanie dokumentacji technicznej melioracji 20 tys. ha użytków rolnych, regulacji 100 rzek oraz pomiary sytuacyjne — wysokościowe na powierzchni 20 tys. ha. Dużo zadań skłania do wadzenia postępu technicznego i dlatego zaczęto wykorzystywać do wspomaganie procesów projektowania.

Wiceminister Kazimierz D. najpodszywał w swoim przemówieniu zasługi projektantów w kształtowaniu warunków produkcyjnych w melioracji. Ich praca wywierała wpływ na przemiany w melioracji w środowisku wiejskim.

Słowa podziękowania i cześć zostały zawarte w listach sekretariatu KW PZPR w Białymstoku i Łomży, a także wojewodów z województwa łomżyńskiego i suwalskiego. W deszczu też biura projektowe i jednostki współpracujące z innymi regionami. W części artystycznej występowali orkiestra dęta i tancerze z Techniku Wodnych Melioracji. (lk)

Pierwszy płatny szpital otwarto w Moskwie

W Moskwie otwarto w piątek pierwszy w ZSRR płatny szpital. Na tę samofinansującą się placówkę przeznaczono nowy budynek, mogący, w jednym i dwuosobowych pokojach, pomieścić 120 pacjentów, którym zagwarantowano pełny komfort, zbliżony do domowego. Szpital składa się z czterech oddziałów: terapeutycznego, neurologicznego, laryngologicznego i ginekologicznego.

Jeden dzień pobytu w szpitalu będzie kosztował przeciętnie 5—6 rubli. Dochodzi do tego wyżywienie — w granicach 2,5 rubla. Na specjalne życzenie można dokupić do-

datkowy posiłek lub porcję. W sumie jeden dzień leczenia wyniesie ok. 10 rubli. Dużo to czy mało? — zastanawiają się mieszkańcy Moskwy. Porównując to do opłat za sanatoria i wczas, które dochodzą do 200 rubli lub więcej, za „ekstra” usługi kalkulacja wydaje się być zbliżona.

Maksymalny okres leczenia ustalono na 21 dni. Wykonanie zabiegów w tak krótkim czasie — podkreślają przedsta-

wiciele placówki — jest możliwe dzięki zatrudnieniu wysoko wykwalifikowanego personelu i zastosowaniu najnowocześniejszego sprzętu medycznego.

Dodajmy, że w ZSRR toczą się działy spory na temat reformy płatnych form leczenia. Zazaczą przeciwnicy tego rozwiązania powołują na jego korzyść z prawem do bezpłatnego leczenia. (PAP)

Powrót „Cessny”

W niedzielę o godzinie 14.00 samolot „Cessna-172” przeleciał granicę państwową ZSRR w przeciwnym kierunku. Jak wiadomo, na tej sportowej maszynie obywatel RFN Mathias Rust 28 maja nielegalnie wtargnął w obszar powietrzny ZSRR i wylądował na Placu Czerwonym. Za to przestępstwo „gość” skazany został na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Zgodnie z porozumieniem w niedzielę, o godzinie 7.30 samolot wystartował z moskiewskiego lotniska Szeremietiewo. Radziecy specjalnie przygotowali maszynę do lotu i przeprowadzili próbny lot. Wspólnie z radzieckim pilotem RFN, Hollnagel skierował „Cessnę” na trasę Moskwa — Ryga — Ronna. O godzinie 17.25 samolot wylądował na lotnisku w Ronna.

Porucznik milicji obezwładnił nożownika

W sobotę, 17 bm. w godzinach wieczornych idący po służbie ulicą Kamienną w Wrocławiu porucznik MO Zdzisław Furmaniuk dostrzegł dwóch mężczyzn, z których jeden przystąpił kobiecie noż do brzucha żądając wydania

pieniędzy. Funkcjonariusz MO obezwładnił nożownika, którym okazał się Sławomir M. zamieszkały w Bardzie Śląskim. Jego kompani zbiegli. Poškodowanej studentce Zdzisław M. napastnik zabrał 550 zł.

(PAP)

Loteryjna gorączka w USA

Ciąg dalszy ze str. 1
nie przez nie znanego jeszcze szczęśliwca, urosła do rekordowej kwoty 46 mln dolarów.

Stawka rośnie z tygodnia na tydzień — rozpoczęcia ciągnienia 9 września. W kolejne cztery tygodnie nikomu z graczy nie udało się trafić 7 szczęśliwych liczb.

Kwota 46 mln dol. stanowi największą wygraną nie tylko w Pensylwanii, ale w historii całego kraju. Dotychczasowy rekord wynosił 41 milionów dolarów i padł 21 sierpnia 1985 roku w Nowym Jorku, ale wygraną mu-

Jak dotąd nikt nie zgłosił się do wygranej, która jest odebrana w przeciagu roku. Wyplacana zaś będzie w rocznych ratach po 1,77 mln dolarów. (PAP)

Zioła lecznicze cieszą się rosnącą popularnością. Stają się równoprawną częścią światowej farmakopei. W niektórych przypadkach obserwuje się tendencję dawania pierwszeństwa preparatom ziołarskim przed związkami chemicznymi, zwłaszcza, gdy pozwala na to zdrowie.

ZWOLENNICY ziół radzą na przykład w miejsce aspiryny używanie herbatki z kory wierzby. Efekt ten sam, a przy tym preparat ziołowy nie daje skutków ubocznych. Nie popadamy jednak w skrajność: trudno się obejść bez leków chemicznych, ale zioła też są potrzebne. W naszym kraju ich znaczenie potęgają niedobory w aptekach.

Coraz bardziej doceniamy zioła, lecz jest ich coraz mniej. Melioracja i chemiczacja rolnictwa zmniejszają ich ilość, a głównie asortyment. Dodatkowych kłopotów może dostarczyć pogoda. Tegoroczne, raczej mokre lato sprzyjało wzrostowi roślin, lecz poskapało słońca do suszenia. Zioła rosły bujnie; było mnóstwo pokrzywy, skrzypu polnego, redustu, krwawnika, macierzanki itp. Za mało jednak jest zbieraczy.

Białostockie Zakłady Zielarskie „Herbapol” nie wykonują planu skupu. W jesieni — okresie zbioru owoców i korzeni, niedoborów tych nie wyrówna się w pełni. Plan skupu ze stanu naturalnego wynosi w br. 1185 ton oraz upraw kontraktowanych — 500 ton mięty i 68 ton rumianku. Opóźniona wegetacja przesunęła w czasie prace polowa, zwłaszcza żniwa. Rolnicy zajmowali się zbieraniem pszenicy, pozyskiwaniem ziół traktując jako rzecz drugorzędną, czemu nie należy się dziwić.

ZBIERACZ — MILIONEREM

Występujące braki można częściowo uzupełnić. Ponieważ

kach), uzyskiwano kilkaset tysięcy złotych. Warto zamknąć, że pieniądze te nie podlegają opodatkowaniu.

PUSZCZA KURPIOWSKA — ZAGŁĘBIEM ZIOŁ

Białostocki „Herbapol” obejmuje swoją działalnością sześć województw. Najwięcej surowca pozyskuje z rejonu Puszczy Kurpiowskiej. Punkty skupu w Chorzelach, Niedzicy, Wielbarku i Łomży corocznie gromadzą blisko 70 proc. skupu surowca z tego stanu naturalnego. We wszystkich województwach przyjmuje się każdy gatunek ziół; jednak ob-

o ekspozycji. Jednakże nadmiar wilgoci spowodował ściemnienie liści. Defekt ten utrudnia sprzedaż.

Mniejszy obecnie popyt na zioła być może spowodowany obawami, że są one nadmier- nie napromieniane, po u- biegłorocznym wybuchu w Czarnobylu. Jak poinformo- wano nas w BZZ „Herbapol”, wszystkie zioła są badane i w bieżącym roku nie stwier- dzono przekroczeń normy, jak- kę ustaliła EWG tj. 600 becke- reli. Możemy więc być bez o- bawy kupować i stosować.

Z innych nowości jakie przy- gotował białostocki „Herba- pol” warto odnotować korę wierzby, która doskonale za- stępuje aspirynę. Jest też za- powiedź większej podaży me- lisy, co zainteresuje głównie nerwocwicowców.

W przyszłości białostocki za- kład zamierza rozszerzyć pro- dukcję farmaceutyczną. Wy- stąpił do Zrzeszenia o za- kup maszyn pakujących. Wa- runki do rozwoju produkcji są (pomieszczenia i ludzie); na- tomiast brakuje maszyn i bi- bulki z importu. Oczekuje się, że plany te uzyskają szansę realizacji w 1990 r.

Warunki pracy, mimo to, ni są jeszcze dobre. Szczegół- nie niektóre asortymenty, jak mydlnica czy liść brzozy, po- wodują duże zapalenie. Do- kuczliwa jest praca przy po- krzywie. Po 3-4 dniach ro- botnik dostaje na ogół uczule- nia, chociaż pracuje w ma- sce. Celem polepszenia wa- runków zlecono naukowcom opracowanie dokumentacji ur- ządzeń odpływających.

Pośród innych problemów dy- rekcja białostockiego przed- sięwzięcia wymienia pogar- szającą się współpracę mię- dzy zakładami „Herbapol”. Jest ich dziewięć w kraju. Każdy z nich ma swoją spe- cjalność. Jedne robiły miesza- ni ziołowe, inne wyciągi, gra- nulaty, tabletki. Białostocki „Herbapol” zajmuje się głów- nie tzw. produkcją prostą. O- becna sytuacja, a także moż- liwość większej samodzielno- ści skłaniają do swobodniej- szych ustaleń rodzaju wy- twórczości. Brak jednego czy dwóch składników powoduje, że zakład — zamiast miesza- ni — pakuje zioła jednoro- dnie. Zdarzające się utrudnie- nia w korzystaniu z odpisów dewizowych często powodują takie braki. W efekcie może wystąpić niedobór określonego asortymentu, natomiast inny wystąpi w pozornym nadmiar- ze.

POPRAWA WARUNKÓW PRACY

Do niedawna jeszcze biało- stocki „Herbapol” był zakła- dem opartym na pracy ręcz- nej. W ostatnich kilku latach praca robotników w większo- ści (w ok. 80 proc.) została zmechanizowana. Przy użyciu maszyn w 100 proc. pakujące się owoce, kory, korze- nie, zaś liście — w połowie. Tylko kwiaty pakujące się je- szcze ręcznie.

Przywiązują się tu dużą wa- gę do inwestycji. Ok. 30 mi- lionów zł, tj. 70 proc. zysku pozostającego w przedsiębior- stwie corocznie przeznacza się na inwestycje odnowieniowe. Pozwala to na wydatną po- prawę warunków pracy zało- gi. Chociaż nie są one jeszcze zadowalające, to jednak udo- la się zmniejszyć stopień za- palenia i hałasu. Kilka lat te- mu wymieniono park maszy-

Sezon dobiega końca. Jesz- cze zbiera się owoce i korze- nie, a także strąki fasoli tzw. plechoty i Pieknego Jasia. Nie każdy wie, że tzw. strąkowiny są cennym surowcem zielar- skim. Zamiast wyrzucić je na śmietnik, zanieśmy do punktu skupu. Za kilogram (1 gatun- ku) „Herbapol” płaci 200 zł.

ZOFIA JADCUK

Zapach macierzanki

szece zarobić. Przytoczę ceny na niektóre asortymenty su- rowca suchego: owoc bzu czarnego (1 gatunek) — 320 zł za kg; głóg — 220 zł; dziuriej- róz — 250 zł; jałowca — 330 zł.

Zatem nie śląc i nie orząc można zbierać, uzyskując nie- złą sumę. Wytrawni, doświad- czeni zbieracze w ciągu sezo- nu potrafią zarobić o wiele więcej, niż pracując za biur- kiem przez cały rok. Wypła- ta w końcu sierpnia jednej z ro- dzin w Łomży wyniosła mi- lion trzysta tysięcy zł. Ambit- ny zbieracz postanowił do- ciągnąć do 1,5 mln zł. Nie jest to jedyny przypadek tak wysokiego zarobku. Nierzadko za owoce jałowca, zbierane mniej więcej w ciągu miesia- ca (po pierwszych przymroz-

serwuje się pewne różnicowa- nie w ich występowaniu. Na przykład rumianek w stanie dzikim w największych ilo- ściach rośnie w okolicach Bielska Podlaskiego i Siemia- tycz.

Obecnie na rynkach trzech województw mamy dość du- żo ziół. Dyrekcja „Herbapol” jest zaskoczona małym popytem na rumianek, który zalega półki aptek i sklepów. Są też spore zapasy kopru włoskiego, uży- wanego przy zaburzeniach tra- wiennych u niemowląt, a tak- że dorosłych. Ziele to jest jed- nym z podstawowych składni- ków reklamowanej i podobno skutecznej herbatki Paracel- susa. Jeśli kogoś nie stać na wydatkowanie ok. dwóch do- łarów, niech kupi koper wio- ski za... 20 zł.

W magazynach zakładów zielarskich jest też sporo mię- ty, którą gromadzono z myślą

Wytworzyła się sytuacja, że jednych asortymentów mamy w nadmiarze, innych odczu- wamy niedobór.

NOWOŚCI „HERBAPOLU”

Aby niedostatek surowca nie przyniósł strat finansowych „Herbapol” zabiega o produ- kcję zastępczą. Planuje zrobić 100 ton herbatki gdańskiej. Te to poszukiwany, cenny na rynku zestaw z dzikiej róż- zy. (W jej skład wchodzi tak- że czarna bez, jarzębina, głóg oraz dzika róża syberyjska). Wszystko jednak zależy od te- go, ile i kiedy „Herbapol” do- stanie owej róży — może w IV kwartale, a może dopiero w przyszłym roku. Recepturę na tę herbatkę opracowano w przedsiębiorstwie. Nie będzie ona pakowana w bibułkę, tzw. fixy, lecz rozsypana.

Wiejskie rozrachunki

Na co stać samorząd?

Jeśli nie rozmowy, to przynajmniej rozmyślenia o finan- sach zdominowały nasze codzienne życie. Za drogo, za tanio, za biednie, za bogato, opłacalnie lub nie — stosowne ety- kietki pojawiają się na każdym kroku. Nie tak dawno przez łamy prasy przemknęły — a jakżeby inaczej! — mroźne kre- w w żyłach cenniki usług pogrzebowych ze stosownym ko- mentarzem. Wyszło, że umierać w żaden sposób się nie opłaca, co zresztą było wiadomo wcześniej bez odwoływa- nia się do tego rodzaju argumentów. A co się opłaca? Chyba zakończenie etapu rozmawiania o pieniądzu i start do następnego, kiedy pieniądze po prostu się zarabia, a roz- mowy ewentualnie dotyczą sposobów ich wydawania.

MOŻNA powiedzieć, że w tym elitarnym towa- rzystwie „nadzianych” od pewnego czasu znajdują się samorządy wiejskie. Co roku na konta funduszu gromadzo- nego przez poszczególne so- lektwa wpływa okrągła suma — milion, czasem dwa, co za- leży od wielkości wsi i boga- ctwa wytwarzanego przez rolni- ków. Fundusz bowiem po- stawia z odpisów z podatków. Powstaje i... na tym koniec. W ubiegłym roku w 26 so- lektwach gminy Olecko na samo- rządowe konta wpłynęło 8,4 mln zł. Do wydania wraz z oszczędnościami z minionych okresów było prawie 19 mln zł. Wykorzystano — niecałych sześć. Czyżby nie opłacało się wydawać? Bo, że nie opłaca się oszczędzać to pewne. Ban- kowe odsetki nie dorównują wskaźnikom wzrostu kosztów maszyn i materiałów mają- cych zastosowanie na wsi. Dlatego więc samorządy o- szzczędzają?

Okazuje się, że oleckie wy- datki przeznaczone były głów- nie na pomnożenie wspólnie użytkowanych maszyn i urzą- dzeń rolniczych. Na liście kró- lowały rozrzućniki obornika, przetrząsacz-zgarniarki, dmuchawy do siano, siłowniki i rozsiwacze nawozów. Tym samym również w gminie O-

lecko odradza się trochę za- pomniany styl kółkowej dzia- łalności polegający na świadczeniu usług bez udziału ad- ministracyjnej czapki i eskar- erowskiego „rozrachunku”. Zja- wisko to przeczy także twier- dzeniom, że kółka rolnicze u- tracili wpływ na fundusz wiejski (jak wspomnieliśmy) decyzje o jego podziale po- dejmuje zebranie ogólnowiejskie) pozbawione zostały siły prze- bicia — wszak zyskująco od no- wego dysponenta coś na kształt dotacji.

Jako przyczynę niewyda- niania pospólnych pieniędzy aż do ostatniej złotówki dzia- łalności samorządowi podają... ich brak. Bo to co pozostaje jako reszta z transakcji „maszyno- wych” nie wystarcza niestety na poważniejsze inwestycje. Dlatego decyzje o budowie świetlic, remiz, wodociągów lub innych urządzeń podejmowa- ne są chętnie, lecz gorzej z ich realizacją. Budowy cią- gną się latami. A to jak wia- domo powieksza koszty. Jak więc oszczędzając wydawać czyli nie tracić z powodu cią- głego niepoohamowanego upadku złotówki?

Najrozsądniejsze staje się... zaciąganie długów. Tym ra- zem chodzi o długi jak naj- bardziej sąsiadzie. Kilkana- cie milionów, jakie co roku

trafia na samorządowe konta w niejednej gminie, to za ma- ło na pokrycie gminnych po- trzeb, ale w sam raz — na wiejskie. Może więc warto wprowadzić coś w rodzaju sa- morządowych pożyczek. Lep- sze to, niż wieloletnie oczeki- wanie przez niemal wszystkie samorządy wiejskie, aż na ich kontach zbiorą się potrzebne kwoty. Nie stać ich na cze- kanie — stać na długi.

(zł)



Gospodarstwo Szkółkarskie w Tomaszo- wicach k/Lublińska należące do Gustawa Popi- laka specjalizuje się w produkcji sadzonek drzewek wielu odmian wiśni. W tym roku do Centrali Nasiennictwa, Ogrodnictwa i Szkół- karstwa w Ożarowie, a za jej pośrednictwem do Centrali Ogrodnictwa-Pszczelarstwa z 30-a- rowego gospodarstwa w Tomaszo- wicach trafi około 10 tys. dorodnych drzewek wiśni, po- zwalających na obsadzenie 15 ha sadu.

Drzewka te będą przeznaczane przede wszy- stkim na odnowę sadów, które wymarzyły w czasie minionej, surowej zimy.

NA ZDJĘCIU: te dorodne drzewka wiśni z gospodarstwa szkółkarskiego Gustawa Po- piłaka zostaną rozproszane po całym kra- ju.

CAF — M. TREMBECKI

Gra o 34 mln dolarów FSO liczy na krajowych producentów

Co roku ok. 34 mln dolarów płaci Fabryka Samochodów Osobowych zagranicznym producentom za różne wyroby pro- ducowane do wytwarzania sa- mochodów. Na liście zakupów są materiały chemiczne, uszczelki, taśmy metalowe, rozmaite części, a nawet śruby i nakrętki. Importuje się ponad- to detale do maszyn i narzę- dzia.

Znakomitą część wyrobów powinno się wytwarzać w kra- ju, zamiast wydawać na nie cenne dewizy. Wyhodować z tego założenia, FSO zaczęła szu- kać ewentualnych producentów. W tym celu na Żeraniu otwarto wysta- wę, na której zaprezentowa- no różne materiały, części i detale dotąd importowane. W sumie ok. 500 pozycji. Organi- zatorzy mają nadzieję, że na wystawę przybędą licznie przedstawiciele spółdzielni, rzemieślnicy, reprezentanci przemysłu kluczowego, który ma największe możliwości wy- twarzania w dużych seriach. W przypadku niektórych po- zycji chodzi przecież o produ- kcję kilkuset tysięcy, a na- wet kilku milionów sztuk ro- cznie. FSO zapewnia dokum- entację techniczną i atesta- cję wyrobów oraz — niekie- dy — materiały, zwłaszcza nieosiągalne za złotówką. Na- tomiast kontrahenci powinni sami postarać się o maszyny.

Wielu wytwórców nie bę- dzie chyba stać na zdobycie niezbędnych środków produk- cji we własnym zakresie. Wy- ciągnięcie do nich ręki ze stro- ny fabryki byłoby opłacalne dla obu stron.

(P)

Powrót do roweru

Mniej więcej ćwierć wieku temu społeczeństwo włoskie z dumą i samozadowoleniem „przesiadło się” do własnych samochodów. Ochocko zlikwi- dowano tramwaje, trolejbusy, linie autobusowe, a do lamusa wyrzucono rowery.

Dziś coraz częściej odzywa- ją się głosy, że był to błąd. Rosnące zatrucie środowiska naturalnego, wręcz trujące po- wietrze w miastach, gigan- tyczne korki na ulicach i szo- sach, nierozwiązalna łamię- wka z parkowaniem, coraz wyż- sze ceny benzyny, ubezpiecze- nia, części zamiennych i na- praw oraz wiele innych pro- blemów wiążących się ze zmotoryzowaną cywilizacją, nakłaniają — nie tylko „zelo- nych” — do optowania za po- wrotem do przeszłości i doko- nania radykalnych posunięć w systemie transportowym Włoch.

Nie więc dziwnego, że obec- nie we Włoszech coraz mo- dniejsze są hasła w stylu: mniej samochodów osobowych, rozwinąć transport miejski, przesłady się na rowery.

(P)



NA ZDJĘCIU: dopiero w br. samorząd wsi Sedranki zdecydował się na rozpoczęcie budowy wiejskiej świetlicy. Gdzie indziej — wciąż na ten cel zbiera się pieniądze. Stanisław Luberecki (na zdjęciu) wcale nie jest przekonany, że budowa pójdzie gładko i bez opóźnień.

Fot. Zb. Lupiński

Akupunktura bez igły

Rozszerzająca się epidemia AIDS stwarza problemy nie tylko przy intymnym zbliżeniu się człowieka do człowieka. Strefa zagrożenia zaraze- niem obejmuje coraz nowe dziedzi- ny, o których nie myślało się jeszcze niedawno.

W niektórych państwach już zabronione jest używanie brzytwy w zakładach fryzjer- skich. Nowe problemy mają dentści, którym zabrania się używać ponownie tych samych wiertel, czy narzędzi do wy- rywania zęba. Mają obryzmie problemy ludzie zajmujący się pielęgnacją palców u rąk i nóg. Nawet wyrwanie brwi znajduje się już na cenzuro- wanym. Strefa zagrożenia za- raze- niem wirusem AIDS roz- szerza się błyskawicznie.

Warta odnotowania jest a- paratura wynaleziona przez specjalistów szwajcarskich. Po- zwala ona na dalsze stosowa- nie starej chińskiej metody leczenia różnych dolegliwości przy pomocy akupunktury, bez

stosowania igieł. W epoce śmiertelnościowego wirusa AIDS — każdy korzystający z tej metody leczenia musi nabyć bardzo drogi — we wszyst- kich częściach świata — ze- staw igieł tylko do własnego użytku.

Aparat konstrukcji szwaj- carskiej, połączony z kompu- terem mającym zakodowane w pamięci drażnienie najczul- szych miejsc na ciele ludzkim w zależności od dolegliwości, zamiast igły aplikuje odpo- wiednie bodźce elektryczne. W momencie, gdy bodziec skie- rowany jest nie w to miejsce, aparat wyłącza się automa- tycznie i próbę trzeba ponó- wić.

Konstruktorzy zalecają uży- wanie aparatu głównie leka- rzom specjalizującym się w tej metodzie leczenia. Nie gwa- rantują, że indywidualny na- bywca tego urządzenia pora- dzi sobie z jego stosowaniem i osiągnie spodziewane wy- niki. (P)



Chelmskie Zakłady Obu- wia w Chelmie to znany w kraju i za granicą pro- ducent obuwi. Obecnie wytwarza się tu obu- wie w 25 wzorach z myślą o se- zonie jesienno-zimowym. Na potrzeby rynku krajo- wego przygotowano w Chelmie 30 nowych wzorów obuwi, które w I półro- czu 1988 roku trafi do sklepów.

NA ZDJĘCIU: w Chel- mskich Zakładach Obu- wia. CAF — Mirosław Trembecki

Samo życie

TEMIDA rozstrzyga nie tylko o tym, kto kogo zabił, czy okradł. Zdarza się, że na wołanie sądownic- twa wpływa sprawa zgola in- tymne. Anna P. trafiła do przybytku sprawiedliwości, aby wyegzekwować prawo do wdowiej renty. Zaskarżyła ZUS, który miał celnosć po- sądzić ją o niedostatek mi- łoś małżeńskiej i odmówił wy- płaty świadczeń. Uważała, że urzą- d nie powinien zgłębiać tajemnic alkowy. Czyż nie jest wystarczającym dowodem fakt, że do chwili śmierci Pa- wła P. była jego żoną? Pierw- szą i ostatnią — akcentowała z dumą przed sądem.

Prawdziwość jej oświad- czeń miała wzmocnić świadko- wie. Zarówno ci, którzy po- znali Annę P. w jej obecnym miejskim wcieleniu, jak i sta- rzy znajomi ze wsi, gdzie się urodziła, wyszła za mąż, wy- chowała córkę i syna. Starszą Marysię wykirowała do Bia- legostoku, a młodszą, mniej rozgarniętą Bogdanę pozostał w Wapnie. Na gospodarce.

W sądowym korytarzu świadkowie skupili się w dwie grupki. Mniejszą tworzyły matka z córką i starszy pan, który zameldował Annę P. w jego mieszkaniu i zatrudnił w charakterze praczko-spra-

taczki. Z Marysą w Białym- stoku zamieszkać nie mogła, bo córka miała tylko łóżko w hotelu robotniczym. Druga gru- pa świadków była licniejsza. Między nimi siostry Wapnie- wa, a zarazem brat rodzony nieżyjącego Pawła P. Syn Bo- gus też trzymał się z wiosko- wymi.

Przesłuchanie sąd rozpoczął

— akcentował. Niestety, tylko przez dwa tygodnie za- gościła w Wapnie. Teściowa nie zgadzała się z synową, więc młoda żona przedko ucie- kła od męża.

Anna P. zrobiła to samo. Różnica tylko taka, że nie po- dwóch tygodniach od ślubu, ale blisko trzydziestu latach małżeństwa.

Opuszczeni przez kobiety ojciec z synem pozostali na wsi. Hektary senior przepisał na następcę — Bogdanę. Emery- tura dostała całkiem znaczą- co, bo bogactwem o dodatkach kombatanci i „chlebowy” kryzys.

Przed r. 1981, w którym An- na P. uznała, że jej miejsce znajduje się pod białostockim ratuszem — Paweł P. nie za- łączał czasu na udzielenie się w życiu społecznym wsi i gmi- ny. Aktywność została uhono- rowana, ale przez żonę zlekce- wazona.

Być z bluesem...

Ciąg dalszy ze str. 1

Blues na Śląsku. Po krótkiej rozmowie z Józefem Jawor- skim — prezesem Białostoc- kiego Towarzystwa Kultury o- raz Agencją Artystyczną SD PRL, mającą doświadczenie w organizacji dużych imprez, podjęliśmy szybką decyzję — robimy.

— To tak się sprawy mają. Zycze powodzenia, ale czym red. Grün wespół z Białostoc- kim Towarzystwem Kultury i Agencją Artystyczną SD PRL, która uważa za swoją — chcą błysnąć tego roku, skoro blues w swoim pierwotnym brzmieniu grany jest bo- dajże tylko w Harlemie?

— Niezwykle tak jest, jak mówisz. Odkupiliśmy od Pol- skiego Stowarzyszenia Jazzo- wego amerykańską grupę mu- rzyńską „Chicago Blues Festi- wal” czyli „Big Daddy” Kin- seya, jednego z najwybitniej- szych gitarzystów prawdziwe- go bluesa i jego grupę „Kin- sey Report”. Przyjeżdżają oni na „Jazz Jamboree” do Pol- ski a następnie czterokrotnie wystąpią w hali Jagiellonii. Wystąpią — dodajmy — z programem „Pamięć Muddy Watersa” i będą grać muzykę bardzo podobną do tej, którą wykonywał ów twórca bluesa chicagowskiego. Możemy powie- dzieć, że „Kinse Report” mógłby z powodzeniem zastę- pić całą „Jesień z bluesem”. Ponadto będzie trio bluesowe z Pragi. Tworzą je absolwen- ci konserwatorium i wyobraź sobie, że nie śpiewają, dys- kantem, nie śpiewa, natomiast przy użyciu tuby, akordeonu, harmonijki ustnej i kilku in- nych instrumentów proponują stylizację archaicznego bluesa. Podobnie gra „Blues Duo” z Wiednia. Tak więc mamy trzech wykonawców zagranic- znych, w tym jednego świato- wego czołwika prawdziwego bluesa.

— Gratuluję wykonawców, jeśli stawia się w komplecie. Jak — jest zainteresowanie

Festiwalu krajowych blues- manów? Ja osobiście lubię za- spontaniczność i bezprezensjo- nalność Jana Skrzeka...

De gustibus... Festiwal ma rangę wówczas, gdy wy- konawcy pchają się do orga- nizatorów, a nie odwrotnie. In- dycznych miesięcy odbieram te- lefony od managerów grup, które — z mniejszym lub większym efektem — wystę- powały na poprzednich „Jesie- niach”. Muszę ich przeproszać ale poproszę na tegorocznej edycji jest taka wysoka, iż nie ma dla nich miejsca. Nie twierdzę, że są to złe zespoły. Ponieważ Ireneusz Dudek pre- feruje blues-rocka, my, syciu- jemy się w środku. Nasz blues

nie jest zupełnie archaiczny a- ni nowoczesny, ale bardziej spokojny, bliższy źródłu. Tak więc będziemy mieli okazję posłuchać Krzysztofa Cugow- skiego z białostocką grupą „5000 Złotych”, Andrzeja Zau- che, Jana Izbińskiego, zespołu „Joy Band” w nowym skła- dzie i z nowym programem, być może Stanisława Sojke je- żeli załatwi bilet z Londynu.

— Przygotowanie takiej im- prezy jest szalenie karkołom- na sprawa. Podziwiam organi- zatorów z MDK za upór, o- jakim przez tyle lat ciągnę- tę prestiżową imprezę...

— Trzeba do tego szale- ńców i optymistów, którzy chcą coś jeszcze zrobić. Wiele rozmów z wybitnymi wyko- nawcami nie doszło do skut- ku, gdyż zarabiali oni w tej chwili na statkach, w knaj- pach lub klubach jazzowych na Zachodzie. Mogę zarecy- tytować za zachodnich gości za- granicznych, bo jeżeli Sojka zadzwoni, że nie ma biletu na „LOT”, Izbiński w ogóle nie zadzwoni tylko wyjedzie do Szwecji, Zaucha dostanie kon- trakt w Jugosławii a Ewa Bem „wskoczy” na wolne miejsce w studio nagrania- wym — to nie będzie żadnej siły aby odwieść ich od tych zamiarów.

— Koncerty będą się odby- wały w hali Jagiellonii, a przecież sam pisałś przy oka- zji koncertu Shaki Stevensa, że tam nie ma warunków do występów. Tymczasem spro- wadzasz bluesmanów z USA?

— To są dwie różne spra- wy, pomijając nawet fakt, że hala jest świeżo po remon- cie, są w niej czyste garderoby, nowa podłoga, będzie no- wa scena. Wszystko rozbiła- się wówczas o pieniądze. Ste- vens kosztował wtedy strasz- nie miliony, więcej niż cała nasza „Jesień z bluesem”. Po- nadto postawił niespotykane u- nas warunki. Tymczasem „Kinse Report” chce mieć tylko scenę, zagra w każdych warunkach.

To jest właśnie różnica między kukłą wyprodukowaną przez show-business a praw- dziwymi artystami, apostołami swojej muzyki. Zatem bilety czy raczej karnety na koncert w hali i koncert w Państwo- wej Filharmonii nie powinny przekraczać 2,5 tys. zł. „Jesień z bluesem” towar- zyszyć będzie oczywiście ca- ła ośrodek przewidywana w takich przypadkach: rejestra- cja telewizyjna, warsztaty bluesowe dla amatorów, ses- sions w klubach, itp. Ale tym będziemy sukcesywnie im- formować.

Rozmawiał: JÓZEF MAKOWIECKI



Drzewka te będą przeznaczane przede wszy- stkim na odnowę sadów, które wymarzyły w czasie minionej, surowej zimy.

NA ZDJĘCIU: te dorodne drzewka wiśni z gospodarstwa szkółkarskiego Gustawa Po- piłaka zostaną rozproszane po całym kra- ju.

CAF — M. TREMBECKI

Miłość wyrachowana

Opuszczeni przez kobiety ojciec z synem pozostali na wsi. Hektary senior przepisał na następcę — Bogdanę. Emery- tura dostała całkiem znaczą- co, bo bogactwem o dodatkach kombatanci i „chlebowy” kryzys.

Przed r. 1981, w którym An- na P. uznała, że jej miejsce znajduje się pod białostockim ratuszem — Paweł P. nie za- łączał czasu na udzielenie się w życiu społecznym wsi i gmi- ny. Aktywność została uhono- rowana, ale przez żonę zlekce- wazona.

Do jakiego stopnia, dowie-

EWA LEX

SPORT

Bałtyk-Jagiellonia 2:0

Coraz mniejsze widoki na przyszłość

Znów niechlujstwo w obronie Co na to tata Eksztajn?

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Jagiellonii zmierzili się w Gdyni z tamtejszym Bałtykiem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Jagiellonia przegrała z Bałtykiem 0:2 (0:2). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

BALTYK: Stencel — Toczek, Możejko, Cirkowski, Modrzejewski — Jaskólski (od 82 min. Zguteckiński), Wisniewski, Bogdzinski — Blaszczyk, Korynt, Kałużny (71 min. Kotas).

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Lisowski, Car (od 42 min. Leszczyk), Cywik — Cywikier (77 min. Mojsa), Romanuk, Szugda — D. Bayer, J. Bayer, Michalewicz.

Przed wyjazdem do Gdyni celem Jagiellonii było zwycięstwo. Atmosfera w zespole dobra, choć walki, to mocne atuty. Zakładano, by w pierwszym odosłone nie stracił bramki, a po przerwie rozstrzygnąć pojedynek na swoją korzyść.

Przez 24 minuty taktyka Jagiellonii zdawała egzamin. Bałtyk momentami był bezradny, grała duża piłka, którą często przejmowali goście. W tym okresie białostoczanie mieli okazję do zdobycia gola, a prawie stuprocentową sytuację miał Michalewicz. W 24 minucie Lisowski podał piłkę do Sowińskiego, od którego się odbiła i było „po towarzyskiej herbatce”. Blaszczyk skutecznie skorzystał z prezentu i 1:0 dla gospodarzy.

W tym momencie cała koncepcja Jagiellonii przestała mieć rację bytu. W związku z tym do wejścia na boisko zaczął się szykować Leszczyk, aby zwiększyć siłę ataku. Gdy oczekiwał przy linii autowej na rzekolenie do gry, kolejny plan obrony, niedokładne podanie piłki, i nie pilnowany Korynt przed dośrodkowaniem podwyższając bez trudu na 2:0.

Pod zmianę stron jagiellonczycy ruszyli do ataku. Mimo ślapięcego „kapuścińszczyzny” Jagiellonia prowadziła otwartą grę. Miała znów kilka wyborczych szans, lecz nie potrafiła wykorzystać, bo dobrze bronił Stencel. W 70 minucie Michalewicz z prawego skrzydła dośrodkował na pole karne.

Bramkarz Bałtyku piłkę wyśliznął i Cywikier z ok. 19 metrów strzelił tuż po poprzeczce. Radość w zespole gości, bo skuteczna decyzja sędziego, bo-żego pana Dawida (notabene byłego piłkarza Bałtyku), który zaszykalował ponoc pozycję spalonego. Wzburzono, to nawet śmiech wśród kibiców Bałtyku. Odebranie kontaktowego gola zalało nieco jagiellonczyców, którzy nadal ambitnie atakowali. Zbyt często jednak sędziowie bo-

czni dopatrywali się pozycji spalonych. Dlaczego w tym wypadku sędzia główny reagował? Najprawdopodobniej jest umyślnie. A co na to powiedziałyby tata Eksztajn...

Mimo optycznej przewagi białostoczanie przegrali po prostu wierz w to, że mogą zdobyć gola. Natomiast Bałtyk wzmocnił obronę, aby utrzymać korzystny dla siebie wynik.

Większość spotkań stała nasadym poziemiu. Wyjątek stanowił mecz w Łodzi, gdzie ŁKS podejmował beniaminka Stal Stalową Wolę. Gospodarze nie wykorzystali szansy awansu na pierwsze miejsce w tabeli, rozdając już 3:0, ale strata gola w końcówce fragmentach gry, sprawiła że powiększył się dołek między dwoma drużynami.

Wiele obliczano sobie popularne szczecińskie Pogoni z Lechem Poznań. Po równorzędnej grze, w której okresami lepsi byli goście, zwyciężyła Pogoń 2:0. Sukces zawodzący dwóm Markom — Szczecinowi, który bronił jak w transie i Leśnikowi — zdobywcy dwóch efektywnych bramek. Marek Leśnik ma już na koncie 9 goli i wyprzedza odwa trafiającego — Dariusza Dziekanowskiego, Jan Furtok, Ryszard Rokicki.

13 tysięcy widzów (rekord kolejki) obserwowało mecz lidera Górnik Zabrze z Śląskiem Wrocław. Spotkanie ligowych potentatów nie wzbudziło zachwytu. Szczecińscy przyjeźdźcy, którzy dzięki bramce Ryszarda Cywika wygrali 1:0.

Bezbramkowym rezultatem zakończyło się spotkanie Zagłębie Lubin i Lech Łódź. Od 15 min. zespół Zagłębia prowadził trener Alojzy Lysko. Zastąpił on Andrzeja Wojciechowskiego, który zrezygnował ze swej funkcji.

ŁKS ŁÓDŹ — STAL STALOWA WOLA 3:1 (2:0). Bramki: dla ŁKS — Chojnacki (18 min.), R. Robakiewicz (28 min. z rzutu karnego), Terlecki (39 min.); dla Stali — Twork (41 min.). Widzów ok. 7 tys.

OLIMPIA POZNAŃ — WIDZEW ŁÓDŹ 2:2 (0:0). Bramki: dla Olimpii — Kaziów (55 min.). Przybyło (62 min.); dla Widzewa — L. Iwanicki (18 min.), Cisek (38 min.). Widzów ok. 500.

LEGIA WARSZAWA — GKS KATOWICE 0:0. Widzów ok. 10 tys.

GÓRNIK ZABRZE — ŚLĄSK WROCŁAW 1:0 (0:0). Bramka — Cywik (58 min.). Widzów ok. 15 tys.

POGON SZCZECIN — LECH POZNAŃ 1:0 (0:0). Bramka — Śniak — 2 (32 i 75 min.). Widzów ok. 12 tys.

ZAGŁĘBIE LUBIN — LECHIA GDAŃSK 0:0. Widzów ok. 7 tys.

GÓRNIK WĄBRZYŃ — SZOMBIERKI BYTOM 3:2 (2:0). Bramki: Kosowski — 2 (9 i 24 min.), Osiko (60 min.). Widzów ok. 3 tys.

Polska — Anglia 12:10

Zwycięstwo w miernym stylu

Skromnym zwycięstwem białoczerwonych 12:10 zakończyło się wczoraj międzynarodowe spotkanie w boksie pomiędzy Polską i Anglią. Nasi pięściarze zaprezentowali w Słupsku bardzo mierną formę. Zawiedli mistrzowie kraju Jan Dydak i Henryk Petrich. Decydujące o sukcesie punkty zdobył Andrzej Gołota. Jego zwycięstwo 2:1 publiczność przyjęła jednak gwizdami...

WYNIKI WALK: Miedziński przegrał 0:3 z Lyonem, Zeromski wygrał 3:0 z Davisonem, Nowak uległ 1:2 Engishowi, Marcinkowski pokonał 3:0 Ayersa, D. Kosedowski zwyciężył 3:0 Ramseya, Modzeń wygrał 2:1 z Elliottem, Dydak przegrał 1:2 z Morrilem, Michalewicz pokonał 3:0 May'a, Wiecezorek uległ w I r. przed rsc. Whartonowi (Polak był trzykrotnie liczony), Petrich przegrał 1:2 z Gale, Gołota pokonał 2:1 Akwinwande.

(PAP — opr. dk)

WIGRY — POLONEZ 3:1

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

WIGRY: Stencel — Toczek, Możejko, Cirkowski, Modrzejewski — Jaskólski (od 82 min. Zguteckiński), Wisniewski, Bogdzinski — Blaszczyk, Korynt, Kałużny (71 min. Kotas).

WIGRY: Stencel — Toczek, Możejko, Cirkowski, Modrzejewski — Jaskólski (od 82 min. Zguteckiński), Wisniewski, Bogdzinski — Blaszczyk, Korynt, Kałużny (71 min. Kotas).

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.

W 11 kolejce spotkań w I lidze, piłkarze Wigry zmierzili się w Łodzi z Polonezem. Pojedynkę dwóch beniaminków sasiadujących w tabeli wywołał spore zainteresowanie. Niektórzy zastanawiali się nawet kto komu winię gwóźdź do trumny.

Niestety, Wigry przegrała z Polonezem 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: — Blaszczyk (25 min.) i Korynt (39 min.). Sędziował Janusz Eksztajn (Warszawa). Widzów ok. 6 tysięcy.